

II-6
Z dokumentów chwili.

Rozłam w obozie rozbijaczy Legjonów.

I.

POWRÓCIE DO POLSKICH SZEREGÓW!

Apel Brygadiera Bolesława Roja.

W e z w a n i e.

Wobec objęcia rządów ze strony Najdostojniejszej Rady Regencyjnej, którą cała Polska czcią i zaufaniem uroczyście darzy, należy i Wam żołnierzom Legjonów przydzielonym do c. i k. Armii, uczucia te zadokumentować.

Najsilniejszym uczuć tych wyrazem niech będzie Wasz powrót do polskich szeregów.

Tam w dalszej służbie żołnierza polskiego wykuwajcie ze świetnych zalet Waszych twardy i jednolity zespół wojskowy.

Tam w dalszym trudzie i pracy przy polskich warsztatach oczekujcie drogich kolegów ze Szczypiorna, Havelberga i Benjaminowa.

Nie dla kariery odeszłście, jak i Wasi koledzy do obozu jeńców. Tyle dla potępiających.

Czyn z dobrych porywów płynący nie idzie na marne.

Po wystuchaniu opinii kolegów i innych kół, po dokładnym rozważeniu mało znanych szczegółów, a nadewszystko w posłuchu najmiarodajniejszych dziś dla nas czynników, wzywam z racji starszeństwa wszystkich kolegów przebywających czasowo w oddziałach i zakładach c. i k. armii do poczynienia podanych w drodze służbowej kroków celem powrotu do polskich szeregów.

Brygadjer Roja B.

II.

Kraków, dn. 16 listopada 1917 r.

Pułkownik Roja ogłosił w „Kurjerze Codziennym” № 317 wezwanie do legionistów, znajdujących się w oddziałach C. K. armii do powrotu do Legjonów. Konieczność powrotu motywuje pułk. Roja potrzebą zadokumentowania uczuć żołnierskich Radzie Regencyjnej.

Przyczyny przeniesienia się legionistów do armii austriackiej były następujące:

- 1) Aresztowanie Józefa Piłsudskiego i Sosnkowskiego.
- 2) Internowanie królewiaaków w Benjaminowie i Szczypiornie.
- 3) Szkodliwe i zbrodnicze działanie Komendy Legjonów, które najjaskrawiej uwidoczniło się przy sposobności przysięgi.

4) Przeświadczenie, że Tymczasowa Rada Stanu nie odpowiada wysokości zadania, jako Rząd Polski, że nie rozumie i nie chce rozumieć kwestji wojσκowej, że działa na spółkę z gen. Beselerem i Komendą Legjonów na szkodę polskiego wojska.

Rozumując logicznie należałoby sądzić, że powrót do Legionów jest możliwym wtedy, gdy przyczyny, które go spowodowały, zostaną usunięte.

Wiemy, że Piłsudski i Sosnkowski są nadal więzieni, sytuacja zaś nie wskazuje, by uwolnienie ich nastąpiło w krótkim czasie.

Sprawa Benjaminowa i Szczypiorna nie została jeszcze załatwioną, wbrew przyrzeczeniom księcia Lubomirskiego, nietylko trwa dotychczasowy stan, ale w dalszym ciągu odbywają się u oficerów w Benjaminowie rewizje i aresztowania, a żołnierzy w Szczypiornie potraktowano jako jeńców, dając im numery, nadto wstrzymano dostawę żywności. Regent zaś Ostrowski uznał sprawę za rozwiązana przez przydział żołnierzy internowanych w Szczypiornie do robotniczych batalionów niemieckich.

Komenda Legionów pozostaje nadal na stanowisku i forsuje proces przemyski.

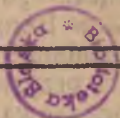
Rada Stanu ustąpiła, w jej miejsce intronizowaną została Rada Regencyjna — to byłaby jedyna zdobycz. Ale czy zdobycz rzeczywista? Dotychczasowa działalność Rady Regencyjnej nie zdobyła sobie zaufania wojska ani społeczeństwa, przeciwnie — jej brak energii i decyzji przedewszystkiem w sprawie wojska usprawiedliwiła wobec niej stanowisko takie, jakie było odpowiedniem wobec Rady Stanu. Czas jej upływa beczynnie; padają ważne decyzje ze strony okupantów; jedyną zaś czynnością Rady Regencyjnej w sprawie wojska był wyjazd księdza Chelmskiego na herbatę do Benjaminowa. Przy tej sposobności oświadczył on internowanym oficerom, że Rada Regencyjna sympatyzuje z nimi. Czy to ma obudzić w żołnierzach taką miłość dla Rady Regencyjnej, wzbudzić dla niej zaufanie, by mieli się zrzec postulatów już nie politycznych, ale postulatów honoru żołnierskiego i koleżeńkiego?

Kto z oficerów lub żołnierzy przeniesionych z Legionów do armji austriackiej będzie mógł wrócić do Legionów, bez swych kolegów królewiaków? Kto może sądzić, że ta Rada Regencyjna, która nie może załatwić w sposób godny Rządu polskiego sprawy Benjaminowa i Szczypiorna, potrafi dać Legionom warunki „polskich warsztatów“?

Jedynie spełnienie tego minimum żądań w dzisiejszej sytuacji, t. j., reaktywowanie internowanych może umożliwić powrót do Legionów, tak pod względem wymagań interesu narodowego, jak i pod względem honoru.

Bez spełnienia tego — powrót staje się ideowym samobójstwem, dezercją z pod sztandaru, lekkomyślnem a zbrodniczem szkodnictwem w dziedzinie narodowych wartości moralnych. Dlatego też ogólna opinja legionistów przeniesionych do armji austr. jest przeciw powrotowi w tych upokarzających warunkach, jest przeciw powrotowi nadającemu całemu tragicznemu kryzysowi legionowemu charakter lekkomyślnej burdy, zakończonej powrotem marnotrawnego syna po otrzymaniu zasłużonej kary. Pułkownik Roja może tylko na podstawie swego osobistego przekonania wzywać do powrotu, wezwanie jego było niespodzianką nawet dla oficerów jego pułku, nie opiera się na wystuchaniu opinji kolegów. Nie wiemy czy pułkownik Roja wyobrażał sobie i jak sobie wyobrażał „to oczekiwanie drogich“ kolegów ze Szczypiorna, Hawelberga i Benjaminowa. Pułk. Śmigły-Rydz oświadczył, że kwestja powrotu do Legionów staje się dla niego aktualną z chwilą reaktywowania legionistów internowanych w Benjaminowie, Szczypiornie i Rasztacie.

Zwolnieni oficerowie Leg. Pol.



40-25/10762/57

U.R. 54